

Dzieje powstania i organizacji 6. Dywizji Piechoty datują od czasu, kiedy żołnierze Polacy 13, 57 i 20 pułku były armii austriackiej w dniach listopadowego przewrotu, zrzucali znienawidzone austriackie baczki i byli pierwszymi, którzy zgłosili się do służby w polskich szeregach.

Dywizję 6-tą formował gen. Łatinik na Śląsku Cieszyńskim. Z chwila, kiedy o zachodnie granice Rzeczypospolitej uderzyła brutalna czeska inwazja, szósta Dywizja była jedyną formacją polską, która walczyć z przeważającymi siłami czeskie, zwycięsko odparła atak zdradliwych i perfidnych „pobratymców słowiańskich”.

Do września 1919 roku stanowi dywizja załogę Śląska. W tym czasie zostaje przerzucona na front litewsko-białoruski, gdzie obejmuje dowództwo gen. Raszewski, powien czas stacjonuje w Wilnie, następnie odchodzi w rejon Bobrujska, jako rezerwa grupy operacyjnej gen. Żeligowskiego, luzując swymi oddziałami 14-tą (poznańską) dywizję piechoty. Mimo względnego spokoju, który wówczas na tym odcinku panował, odznaczają się poszczególne oddziały, przeprowadzając wypadki i biorąc wielką zdobycz.

Z chwila rozpoczęcia się ogólnej ofensywy, walczyła 6-ta dywizja pod Połockiem. Odznacza się wtedy batalion szturmowy pod dowództwem kapitana Kemnsteiga. W czasie tych walk wchodziła Dywizja taktycznie w skład 1-ej Armii, pozostającej pod rozkazami gen. Maiewskiego, następnie Zygadłowicza. Wielkie zasługi położył wówczas 12 p. p. i 20 p. p. oraz 6 pułk artylerii, w którym sławę żołnierską uzyskali sobie pułkownik Frendl i major Sznilka. Po wyrównaniu frontu w rejonie jeziora Miedzioł, przeszła Dywizja do zwycięskiej kontrofensywy, współdziałając z armią rezerwową gen. Sosnkowskiego.

Po chwilowym uspokojeniu się walk na północy, udaje się Dywizja do Korostyna, gdzie natrafia na odwrót III Armii gen. Rudza Smiełago z pod Kijowa. Sytuacja tej armii była wówczas więcej niż poważna. Zagrożony był odwrót, olbrzymie transporty wojskowe mogły się stać lada chwila łupem bolszewików.

Wówczas to bez rozkazu, jedynie z własnej inicjatywy, obsadza gen. Raszewski przyczółek mostowy Malin, osłaniając odwrót III Armii i ratując 22 transportów i niezliczoną ilość trenów od zniszczenia.

Następnie cofa się Dywizja wzdłuż linii kolejowej Korostyn-Równo. Odwrót ten był jednym z najcięższych. Wyróżnił się wówczas nadzwyczajną dzielnością major Jan Pryziński, szef sztabu Dywizji, którego energii mają jej oddziały do zadzięczenia. Ze wyszły z tej beznadziejnej prawie sytuacji. Wielkie zasługi położyli wówczas major

Łaudan, kap. Keller i por. Mojżyszek, jedni z najmężniejszych oficerów Dywizji.

W odrocie dochodzi Dywizja do Jemileczyna. W tym czasie gen. Raszewski został powołany na wyższe stanowisko, jako dowódca II Armii. Wraz z nim odszedł szef sztabu major Prvziński. W zastępstwie objął tymczasowo dowództwo Dywizji pułk. Tański.

Wielką zastęgę i sławę wojenną zdobywa sobie Dywizja świetnym atakiem na Równo. W czasie



Kraków — szóstej Dywizji: Generał Łatinik, dzielny obrońca Śląska, pierwszy komendant szóstej Dywizji.

ogólnego odwrotu przeprowadzają jej oddziały wspólny atak na twierdzę rówieńską, który, najnie spodziewaniej zaskoczył nieprzyjaciela. Ten wypad, przeprowadzony wspólnie z 1 dywizją Legionów, miał wielkie znaczenie moralne i strategiczne. Zostały wówczas doszczętnie zniszczone dwie brygady sowieckiej jazdy, prócz tego wzięto olbrzymią zdobycz w ludziach i materiale.

Z pod Równa cofa się Dywizja pod Beresteczko. Tam obejmuje nad nią dowództwo gen. Mieczyśław Linde, jeden z najdzielniejszych generałów polskich, człowiek wielkich zalet charakteru, któ-

rego imię złączy się nierozdzielnie z historią i z sługami Dywizji.

Gwałtownym atakiem zajmują Dywizja Brody, i broni miasta przez 10 dni; sława się obrwy 12 p. p. pod dowództwem nadzwyczajnego działnego majora Altera. wielkie straty ponosi 20 pułk krakowski. Nie oddawasz ni pędzi ziemi, cofa się generał Linde na skutek wyjątkowego rozkazu. Ale jeszcze przed opuszczeniem miasta 1.6 patrol kompanii sanarów niszczy pancerny pociąg bolszewicki. Por. Liwski wraz z jednym tylko oficerem, który ochotniczo się złożył i 6 sanarami wysadził w powietrze „Krasnego Gwardzistę”, najlepszą pancerkę bolszewicką, wyposażoną w karabiny maszynowe i armaty. — Po odrocie z pod Bródów broni Dywizja linii Buzu, następnie Lwowa, otoczonego łącznie z trzech stron. Walczoność małopolskich pułków i tym razem świeci tryumfy. Kraków gród Rzeczypospolitej zostaje ocalony, a główną tego zasługę może sobie przypisać bezsprzecznie krakowski szósta Dywizja.

Niepodobna wymienić wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy zdobyli sobie sławę i uznanie dowódców, wczasy byli dzielni w całym tego słowa znaczeniu i tylko jako przedstawiciele walecznych trzeba wspomnieć por. Kubińskiego i por. Magiera z 12 wadowickiego pułku, którzy odznaczili się w całym tym okresie walk niezwykle męstwem i brawurą.

Ofensywa wiołńska spowodowała ofensywę wschodnio-małopolską, która zaczęła 6 Dywizja w dniu 19 września 1920 roku. W przeprowadzeniu jej wyróżnił się niezawodnie wszystkim major sztabu gen. Stanisław Miniewski nowy szef sztabu Dywizji, bardzo zdolny i odważny oficer. Dokładne wywiady przeprowadził II Oddział wywiadowczy kap. Kellera; jego zawsze pewne meldunki dały możność sztabowi grup gen. Jędrzejewskiego dokładnego poznania sytuacji nieprzyjaciela, a tem samem trzelnego opracowania planu ofensywy.

Przed jej rozpoczęciem weszły znowu w skład 6-ej Dywizji pułki 16 tarnowski i 17 rzeszowski. Tarnowski pułk niechcący, jeden z najlepszych w armii zapisał się chlubnie na kartach dzieł nie tylko Dywizji, ale całego polskiego wojska. Fakt ten należy nie tylko przypisać działalności żołnierza, ale i bezgranicznemu wzrost oddania się sprawie jego dowódców. Wśród oficerów polskich stanowić będą zawsze major Lubieński, kapitan Muszyński i porucznik Jędras.

Atak Dywizji idzie nienowoczesnym. W zwycięskim marszu zajmują jej oddziały Złoczów, Sasów, Brody, Krzemieniec, Szumsk, Ostrog, docierając do linii Horynia.

Tutaj, wraz z zawiezaniem broni, kończy się rycerska epopeja 6 Dywizji Piechoty gen. Lindego,



Kraków — szóstej Dywizji: Kompania honorowa 20 p. p. z orkiestrą przed kościołem Maryackim.